Ks. Stanisław WIELGUS

TRZY WIELKIE SPOTKANIA POLSKIEGO ŚWIATA NAUKI Z OJCEM ŚWIĘTYM JANEM PAWŁEM II

Powołaniem każdego uniwersytetu - mówił Ojciec Święty [...] - jest służba prawdzie, jej odkrywanie i przekazywanie innym. Oczywiście w procesie odkrywania prawdy potrzeba wielkiego zaangażowania i wysiłku ze strony uczonego, ale trud ten przynosi także nagrodę, gdyż poznawanie prawdy rodzi zawsze wielką radość, rodzi to, co określano niegdyś mianem „gaudium veritatis".

Dnia 9 czerwca 1987 roku, ówczesny rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego bp prof. Piotr Hemperek, witając w auli uniwersyteckiej Ojca Świętego Jana Pawła II, wypowiedział w imieniu całej społeczności akademickiej KUL oraz wielu uczonych, przybyłych na to uroczyste spotkanie ze wszystkich niemal polskich uczelni, znamienne słowa: „Ojcze Święty, zgromadziło nas tu pragnienie usłyszenia prawdy, której służba jest naszym powołaniem i zadaniem, abyśmy mogli sprostać wezwaniu, jakie stawia nam dziś i na tej ziemi służba prawdzie".

Zgromadzeni w auli KUL reprezentanci nauki polskiej nie zawiedli się w swoich oczekiwaniach. Z ust Jana Pawła II usłyszeli słowa wskazujące na służbę prawdzie, jako jedyny cel życia i pracy uczonego; służbę, która realizowana w duchu miłości i wolności, winna oprzeć się na biblijnym paradygmacie: Bóg – Stworzyciel. Bóg Przymierza. Ale także Ojciec i Sprzymierzeniec człowieka, który będąc obrazem i podobieństwem Bożym, „od początku" odróżnia w refleksji siebie jako podmiot od wszystkich istot widzialnego wszechświata będących dla niego przedmiotem.

Lubelskie zgromadzenie było pierwszym, na tak wielką skalę, spotkaniem Jana Pawła II z polskim światem nauki, spotkaniem, które odbyło się jeszcze w kraju zniewolonym przez totalitaryzm. Katolicki Uniwersytet Lubelski, o którym Ojciec Święty – wieloletni profesor tej uczelni – powiedział wówczas, że „jest jedynym uniwersytetem katolickim na wielkim obszarze krajów, które w systemie sprawowania władzy i organizacji społecznej przyjmują jako oficjalną materialistyczną ideologię marksistowską"[1].

---

[1] J a n P a w e ł II, *„Do końca ich umiłował". Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8 – 14 czerwca 1987 roku*, Città del Vaticano 1987, s. 55.

Lubelskie spotkanie Papieża z polskimi uczonymi było wymownym znakiem jego olbrzymiego autorytetu w tych najwyższych przecież intelektualnie kręgach polskiego społeczeństwa, a jednocześnie było dowodem, że czterdzieści kilka lat urzędowego ateizmu, który w przemyślany, bardzo konsekwentny i metodyczny sposób narzucany był polskiemu społeczeństwu, a zwłaszcza polskim instytucjom edukacyjnym wszystkich szczebli, nie złamało – tak jak stało się to niestety w innych komunistycznych krajach – ducha polskiej inteligencji uniwersyteckiej. W wielkim procencie pozostała ona wierna zarówno chrześcijańskim, jak i patriotycznym wartościom, a jej spotkanie z Papieżem stało się ważnym czynnikiem w procesie odrzucania przez naród polski komunistycznej władzy i marksistowsko-leninowskiej ideologii.

Kontynuacją bliskich Papieżowi-Profesorowi spotkań ze światem polskiej nauki była pielgrzymka rektorów większości polskich uczelni wyższych do Rzymu, która odbyła się w styczniu 1996 roku. Idea zorganizowania tej pielgrzymki – z jednej strony jako kontynuacji spotkań polskiego świata nauki z najwyższym współczesnym autorytetem moralnym, a z drugiej strony jako okazji do złożenia Ojcu Świętemu homagium ze strony demokratycznie wybranych rektorów wolnych już polskich uczelni – zrodziła się w gronie kilku rektorów polskich uniwersytetów podczas ich oficjalnej wizyty w Chinach, którą odbyli jako przedstawiciele Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) w marcu 1995 roku, w trakcie ich długich rozmów, jakie wówczas prowadzili na temat kondycji intelektualnej, ekonomicznej, a także moralnej współczesnej polskiej nauki. W skład powyższej delegacji wchodzili: prof. Michał Seweryński (rektor Uniwersytetu Łódzkiego i ówczesny przewodniczący KRUP), prof. Zbigniew Grzonka (rektor Uniwersytetu Gdańskiego), prof. Maksymilian Pazdan (rektor Uniwersytetu Śląskiego), prof. Jerzy Fedorowski (rektor Uniwersytetu Poznańskiego) oraz rektor KUL w mojej osobie. Wymienieni wyżej rektorzy, rozważywszy wszystkie elementy projektu pielgrzymki, obdarzyli mnie misją podjęcia w tej sprawie, w imieniu KRUP, wstępnych rozmów z nuncjuszem apostolskim w polsce ks. arcybiskupem Józefem Kowalczykiem.

W ciągu kilku tygodni projekt pielgrzymki rektorów uczelni wyższych do Ojca Świętego zaakceptowali nie tylko wszyscy rektorzy polskich uniwersytetów, lecz także rektorzy pozostałych szkół akademickich, a więc politechnik, akademii medycznych, rolniczych, ekonomicznych, pedagogicznych, wojskowych, artystycznych, sportowych i innych. Dopiero wówczas udałem się z wizytą do nuncjusza księdza arcybiskupa Kowalczyka, który z radością przyjął inicjatywę polskich rektorów i podjął odpowiednie starania, mające na celu uzyskanie zgody na spotkanie ze strony Ojca Świętego, a następnie ustalenie odpowiedniego terminu planowanej wizyty w Watykanie. Współpracując z przewodniczącym KRUP rektorem Michałem Seweryńskim ks. arcybiskup

Kowalczyk oraz inne kompetentne osoby ze strony Stolicy Apostolskiej ustalili termin spotkania z Ojcem Świętym na dzień 4 I 1996 roku.

Spotkanie odbyło się w atmosferze wielkiej serdeczności, a jednocześnie powagi. Jan Paweł II przyjął polskich rektorów w sali Konsystorza Pałacu Apostolskiego. Przedstawiciele uczestników spotkania, w osobach rektora Seweryńskiego oraz rektora najstarszej polskiej uczelni profesora Aleksandra Koja, wygłosili przemówienia, w trakcie których złożyli wyrazy najgłębszego szacunku Ojcu Świętemu, określonemu przez nich „Apostołem Naszych Czasów", i przedstawili mu jednocześnie obecną kondycję polskich uczelni, borykających się z różnorodnymi problemami w okresie wielkich przemian w Polsce i starających się realizować swoje zadania – intelektualne i moralne – w nowych politycznie, społecznie i ekonomicznie warunkach. W serdecznym przemówieniu, które w odpowiedzi na słowa rektorów wygłosił Ojciec Święty, znalazło się stwierdzenie, że jego spotkanie z polskimi rektorami ma charakter historyczny. Po raz pierwszy bowiem rektorzy wszystkich niemal polskich uczelni przybyli do Papieża – podkreślił Jan Paweł II – aby podzielić się z nim troską i niepokojem o przyszłość nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Cytując słowa św. Tomasza z Akwinu: „Genus humanum arte et ratione vivit", Ojciec Święty wskazał na niesłychanie doniosłą, we wszystkich czasach i miejscach, rolę kultury i nauki dla ludzi i narodów. Podkreślił również, że rola ich we współczesnej Polsce jest wyjątkowo wielka, gdyż po latach rządów totalitarnych systemu marksistowskiego naród polski musi nadrobić wiele strat i opóźnień, a poza tym musi się przeciwstawić nowym niebezpieczeństwom, nie mniej groźnym niż miniony totalitaryzm, zwłaszcza takim jak zagrożenie dla prawdziwej wolności człowieka powodowane przez brak odpowiedzialności oraz rozmaite presje i manipulacje, a następnie przez skrajny utylitaryzm, u którego podstaw znajduje się fałszywa, materialistyczna antropologia, która redukuje człowieka do rzędu zwierząt, jego potrzeby zaś ogranicza wyłącznie do potrzeb fizjologicznych. Szkoły wyższe – stwierdził Jan Paweł II – mogą się przeciwstawić tej degradacji człowieka doskonaląc go przez mądrość, która zachęci go do poszukiwania i miłowania tego, co prawdziwe i dobre; która poprzez rzeczy widzialne doprowadzi go do rzeczy niewidzialnych.

Kończąc swoje przemówienie Ojciec Święty wskazał na to, że bycie członkiem wspólnoty akademickiej zobowiązuje i że należy robić wszystko, aby szkoły wyższe odzyskały swój wielki autorytet moralny, aby na nowo stały się sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych.

Watykańskie spotkanie polskich rektorów z Papieżem, tak przyjazne i serdeczne, a jednocześnie pełne najgłębszej troski o akademicką edukację i naukę, zapadło głęboko w świadomość jego uczestników, którzy z dumą i wzruszeniem do dziś je wspominają.

Okazją do trzeciego spotkania Jana Pawła II z polskim światem nauki i kultury była jego pielgrzymka do Polski w roku 1997. Specjalne spotkanie z Ojcem Świętym rektorzy polskich szkół wyższych, a także inni wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury, przeżyli 8 VI 1997 roku w godzinach popołudniowych w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Należy jednak podkreślić, że problematyka uniwersytetu i jego zadań we współczesnym świecie była w tym dniu przedmiotem refleksji Papieża wyrażonej już w jego przedpołudniowym przemówieniu wygłoszonym na krakowskich Błoniach, podczas kanonizacji Odnowicielki Uniwersytetu Krakowskiego św. Jadwigi. Ojciec Święty stwierdził bowiem w jego trakcie z naciskiem, że nowa ewangelizacja świata, konieczna wobec postępującego procesu jego dechrystianizacji, nie powiedzie się, jeśli nie ogarnie świata nauki, kultury i środków przekazu, które wzięte razem stanowią współczesny areopag, na którym toczy się dziś największe zmaganie o duszę tego świata. Prężne i dobre uniwersytety, mówił dalej Ojciec Święty, stanowią przy tym wyjątkowo ważną drogę prowadzącą państwa do dobrobytu i do ich uznania w świecie.

Przytoczone wyżej słowa Jana Pawła II, wygłoszone na krakowskich Błoniach, jak również słowa skierowane kilka godzin później w kolegiacie św. Anny wprost do ludzi polskiej nauki i kultury, zapadły z pewnością głęboko w pamięć tych, którzy je wysłuchali. Ojciec Święty mówił z wielką miłością o uniwersytecie. Mówił o Uniwersytecie Jagiellońskim, któremu zawdzięcza wykształcenie, ale także o każdym innym uniwersytecie, który zgodnie ze swoim imieniem – „Alma Mater" – tak jak rodzona matka rodzi, wychowuje i kształci. Rodzi dusze młodzieży do wiedzy i do mądrości. Kształtuje umysły i serca. Powołaniem każdego uniwersytetu – mówił Ojciec Święty, podobnie jak w Lublinie przed dziesięciu laty – jest służba prawdzie, jej odkrywanie i przekazywanie innym. Oczywiście w procesie odkrywania prawdy potrzeba wielkiego zaangażowania i wysiłku ze strony uczonego, ale trud ten przynosi także nagrodę, gdyż poznawanie prawdy rodzi zawsze wielką radość, rodzi to, co określano niegdyś mianem „gaudium veritatis". Człowiek ze swej natury powołany jest do odkrywania prawdy – mówił Papież – dlatego tak bardzo potrzebował w przeszłości i nadal potrzebuje uniwersytetu, potrzebuje uczonych, potrzebuje ich wysiłku, inteligencji, dociekliwości w stawianiu pytań, ale też uczciwości w szukaniu odpowiedzi na nie. Ludzie nauki są w specjalny sposób powołani do misji, którą Ojciec Święty określił mianem „posługi myślenia", a która jest niczym innym jak służbą prawdzie w społecznym wymiarze, a która bardzo zobowiązuje każdego pracownika nauki do troski o innych, ale także do troski o rozwój własnego człowieczeństwa; zobowiązuje go do szczególnej wrażliwości etycznej, koniecznej do zachowania więzi pomiędzy prawdą a dobrem, wolnością badań naukowych a odpowiedzialnością moralną uczonego. Groźny dzisiaj relatywizm moralny i skrajny utylitaryzm stanowią, według wypowiedzianych w kolegiacie św. Anny słów Ojca Świętego, wielkie

niebezpieczeństwo, i to zarówno dla samej nauki, jak również dla współczesnego człowieka. Źródłem relatywizmu, utylitaryzmu i wielu innych zagrożeń, wobec których staje on dzisiaj wraz ze stworzoną przez siebie cywilizacją, jest, zdaniem Jana Pawła II, fałszywa antropologia, zdeformowana redukcjonistyczna wizja człowieka, która czyni z niego przedmiot, a nawet „surowiec" w wielu współczesnych działaniach – natury politycznej, ekonomicznej, socjologicznej i niestety także naukowej, jak ma to niekiedy miejsce w obszarze dynamicznie rozwijającej się genetyki. Rolą uniwersytetów, mówił Ojciec Święty, jest kształcić intelektualnie i formować moralnie ludzi odpowiedzialnych, kompetentnych, myślących kategoriami dobra wspólnego; takich ludzi, którzy będą w stanie wziąć na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość Polski, Europy i świata.

W ogromnie serdecznym krakowskim spotkaniu Jana Pawła II z ludźmi polskiej nauki i kultury znalazło się także miejsce na jego krótką rozmowę z rektorem KUL-u, w momencie indywidualnego witania się Papieża ze zgromadzonymi w kolegiacie rektorami wyższych uczelni. Witając się ze mną Ojciec Święty zapytał:

– Co na KUL-u?

– KUL pracuje, modli się i czeka na Ojca Świętego – odpowiedziałem.

– To co, mam przyjechać? – życzliwie i nieco żartobliwie zapytał Ojciec Święty.

– Tak, Ojcze Święty – odpowiedziałem.

Mój króciutki dialog z Ojcem Świętym zakończył jego serdeczny uśmiech, w którym dostrzegłem iskrę nadziei na czwarte wielkie spotkanie polskiego świata nauki z Następcą św. Piotra na jego stolicy. Na spotkanie znowu, jak przed dziesięciu laty, w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Jego uniwersytecie, którego oblicze kształtował jako profesor przez 25 lat.

Ojcze Święty, czekamy!